

**Nasz Dziennik - Katyń ze str. 18**

prawie w całości przez Mackiewicza opracowanie. Ale Mackiewicz wydał w 1949 roku całkowicie własną książkę o Katyniu, którą przetłumaczono na wiele języków europejskich. Nie było tylko oryginalnej podstawy polskiej, którą wydałem z rękopisu w 1997 roku. Za co jestem oskarżony.

**Zakazane przez cenzurę książki Józefa Mackiewicza pozwalały zrozumieć istotę czerwonego zniewolenia, a także sposoby, jakimi system sowiecki zakłamywał rzeczywistość i łamał wolę poszczególnych ludzi i całych grup społecznych. Czy jego twórczość jest dziś wciąż aktualna?**

- Oczywiście. O wadze twórczości Józefa Mackiewicza świadczą nie tylko oceny pozytywne, ale i szczególna zawziętość, z jaką pewnego typu kręgi i pewni ludzie starają się pozbawić ją wartości i nie dopuścić do tego, żeby była ona powszechnie czytana w Polsce. Przykładem tego jest sposób wydawania jego książek przez Ninę Karsov-Szechter. To zresztą rodzinny krąg Michnika.

W opinii wybitnych przedstawicieli kultury polskiej rola Mackiewicza i jego twórczości w XX wieku, szczególnie po II wojnie światowej, każe go zaliczyć do najwybitniejszych pisarzy tego okresu. Każda z jego książek, które nie mogły oczywiście ukazywać się w Polsce, bo objęte były całkowitym zapisem cenzury - nie można ich było nawet omawiać i krytykować - trafiała w jakiś ważny nerw współczesności. Miały one tę zaletę, że przedstawiały temat w sposób oryginalny, nie tylko pod względem jakiegoś wachlarza sądów historycznych i politycznych autora, ale także poprzez realizm bliski prawdziwym wydarzeniom. I bardzo wysoki kunszt formy literackiej. Tak zazdrosny o własną sławę Miłosz przyznaje mu rangę najwybitniejszego powieściopisarza swego czasu, którego nawet jego przeciwnicy „czytają, aż im się uszy trzęsą”. I nie chodzi tylko o urodę pejzażu kresowego, który tak niezwykle opisuje Mackiewicz. To także mistrz fabuły powieściowej. Ale przede wszystkim to sprawy ludzkie, sprawy piękne, sprawy okrutne. Stylem zadziwiająco prostym Mackiewicz potrafi ukazywać rzeczy wstrząsające, jak opis torturowania polskich jeńców przez czerezwyczajkę w 1920 roku. Tak jest w opisie ludobójstwa Żydów w 1943 r. w Ponarach, tak jest na niewielu stronicach we wstrząsającym opisie bombardowania Drezna przez lotnictwo anglosaskie. Ten opis waży tyle, ile całe książki temu poświęcone. Mackiewicz ukazywał to, co obłudnicy, także opinia anglosaska, starali się ukryć. W powieści „Kontra” czuły na los ludzi Kresów Mackiewicz ukazuje oddziały rosyjskie - z nienawiści do Stalina i czerwonego terroru walczące przy boku Niemców. Anglicy całą tę armię, na ostatnim etapie także Własowa - wbrew przyrzeczeniu, że jeśli złożą broń, będą jeńcami angielskimi - siłą broni maszynowej załadowali na pociągi do Związku Sowieckiego, gdzie ich w większości eksterminowano.

**Który z problemów poruszanych w książkach przez Mackiewicza, zaliczy Pan do najistotniejszych w jego pisarstwie?**

- Przede wszystkim opis tego, w jakim stopniu i w jaki sposób komunizm sowiecki zniszczył starą Europę, by nową poddać władzy swego totalitaryzmu. Opisał wszystko dla historii Polski najważniejsze, co miało związek z polskimi Kresami i z komunizmem, ze Związkiem Sowieckim. Komunizm zniszczył dawne, przedwojenne jeszcze marzenie-ideę tak zwanych krajowców, do których Mackiewicz należał. Aby kraje kresowe: Polska, Litwa, Białoruś, Ukraina, były wspólną przestrzenią wolności. Nie przebaczał tym, którzy za mało dla tej sprawy uczynili. Dam tylko jeden przykład. W wielkiej powieści „Lewa wolna”, która mówi o obronie

Polski przed Armią Czerwoną Tuchaczewskiego, Mackiewicz krytykuje decyzje Józefa Piłsudskiego, który sam przyznawał, że mógł po klęsce Michaiła Tuchaczewskiego, z pomocą białej kontrrewolucji, zdławić zupełnie komunizm. Ale - jak wiemy - bał się powrotu caratu i zupełnie nie rozumiał perspektyw komunizmu.

Ale choć była to uzasadniona krytyka historyczna, emigracja polska, dawni przywódcy wojskowi nie chcieli tego przyjąć, uważając, że jest to szkalowanie obrońców Polski i Józefa Piłsudskiego. A przecież sam Józef Mackiewicz w oddziale kawalerii w armii polskiej narażał sztabackie jeszcze życie, walcząc z Sowietami. Podobnie jak wielki Stefan Żeromski uważał, że należy zdzierać tkankę obłudy. Wpływowe czynniki byleż Armii Krajowej nie mogły mu przebaczyć powieści „Nie trzeba głośno mówić”, gdzie opisując wojnę Niemiec i ZSSR, krytykował wszystkie fałszywe założenia AK, między innymi to, by pomagać Armii Czerwonej, która zbliżała się, niosąc następną okupację. Historia przyznała mu słusność, pokazując, jak czerwoni eksterminowali oficerów i żołnierzy AK.

**„Zwycięstwo prowokacji” to rozprawa Mackiewicza o przyczynach rozprzestrzeniania się komunizmu w świecie. Jakie widział pisarz metody obrony przed zbrodniczym systemem?**

- Jedyną metodą jest wierność prawdzie. Mackiewicz wnikliwie i po mistrzowsku ukazywał perfidię ideologii komunistycznej władającej obłudną psychologią w celu pozyskiwania ludzi. Widzimy to w powieści „Droga donikąd” o okupacji Wilna, ale właściwie we wszystkim, co pisał. „Zwycięstwo prowokacji” to przenikliwy szkic polityczno-historyczny, w którym Mackiewicz pokazuje realizację długofalowego planu oszukiwania politycznie dawnej Europy, by poddać ją czerwonej władzy państwowej, także za pomocą politycznych oszustw i prowokacji.

**Czy Józef Mackiewicz chciał, żeby jego książki były wydawane w kraju?**

- Oczywiście, że tak. Ostatni wywiad Józefa Mackiewicza dla Radia Deutsche Welle, emitowany tuż po jego śmierci w 1985 roku, mówi o jego radości z powodu wydawnictw podziemnych i faktu, że ludzie w kraju mogą czytać jego książki.

Przynoszą one głęboką wiedzę o człowieku poddanym komunizmowi i walczącym z nim. Jest to tak porażająca wiedza o tym, jak doszło do zaboru środkowej Europy przez komunizm, że ci, którzy nie pozbyli się do końca tej ideologii, chcieliby zablokować tę rewelacyjną twórczość. Mackiewicz wiedział, że ideologia i polityka komunizmu jest międzynarodowa, pragnie pozyskać wszystkich. Tak na początku było także z Niemcami, bez bolszewickiej pomocy Hitler nie doszedłby do władzy. A jeszcze przed paktem Ribbentrop - Mołotow w 1938 roku najwyższy rangą w Gestapo i SS Reinhard Heydrich i w NKWD Ławrentij Beria podpisali odpowiednie porozumienie o współpracy. Mackiewicz zwalczał po wojnie opcję propeerełowską w kraju i na emigracji, pseudoracje historyczne i obłudę tych, którzy mówili o wypaczeniach komunizmu, żalowali tysięcy jego ofiar, gdy naprawdę były ich dziesiątki milionów.

**Kto i co sprawia konkretnie, że twórczość Mackiewicza jest w Polsce nadal blokowana?**

- Dzieje się tak za sprawą wspomnianej Ninny Karsov-Szechter, której sąd, powołując się na testament Barbary Toporskiej, towarzyszyki życia Józefa Mackiewicza, przyznał wyłączność praw do wydawania jego dzieł. Za wydanie w 1997 roku pism Mackiewicza o Katyniu Karsov wytoczyła mnie, Halinie Mackiewicz, wydawnictwu Antyk i Fundacji Katyńskiej proces. W pierwszym

punkcie pozwu napisano, że postąpiliśmy wbrew woli Józefa Mackiewicza, który nie życzył sobie wydawania swoich książek w Polsce. Jest to nikczemne kłamstwo, ponieważ pani Karsov nie znalazła przez przeszło dziesięć lat cytatu, który by to potwierdził. To tylko ona mówiła, od 1993 roku, i na każdym egzemplarzu książek Mackiewicza, które wydawała, przyklejała nalepkę, że pozwala na debiet tych książek w Polsce, łamiąc wolę Józefa Mackiewicza. A przecież Józef Mackiewicz wyraźnie zastrzegł, że nie wolno wydawać jego książek z żadnym komentarzem czy adiustacją.

**Czy te nalepki nie są pewną formą komentarza?**

- Oczywiście, że są. Książka taka niesie następujący przekaz: Mackiewicz mówi nam: to jest moja książka, ale nie życzę sobie, żeby Polacy ją czytali. To jest przecież przestępstwo wobec międzynarodowego prawa autorskiego. Ludzie ceniący Mackiewicza i jego rodzina powinni wytoczyć Karsov proces o szkalowanie pamięci pisarza. Tą czerwona nicią szkalowania Mackiewicza Karsov stale kneblowała jego książki, zdradzając, po co chciała mieć prawa do Mackiewicza. Przy całej przenikliwości Mackiewicza i jego nieufności do możliwych agentów komunistycznych, zaufanie do Ninny Karsov-Szechter jest zastanawiające. Mackiewicz wiedział przecież, że np. sekretarka pierwszego wielkiego dysydenta sowieckiego Wiktora Krawczenki była utajnioną agentką NKWD. Karsov starała się pozyskać zaufanie Mackiewiczów, przyczyniając się do wydania za ich życia w założonym przez siebie wydawnictwie Kontra w Londynie kilku książek Mackiewicza. I planowała zapewne, że jeśli uzyska prawa, zablokuje te książki dla Polski. Nie sądzę, że powiedziała to Toporskiej, gdy uzyskała od niej zapis testamentowy. Bądź co bądź Karsov nie potrafiła nigdy powiedzieć czegoś ważnego o Mackiewiczach, poza teżącą rozpowszechnioną w kilkunastu tysiącach ulotkowych nalepek, że pisarz nie życzył sobie obiegu swoich książek w Polsce. Tu odkrywa prawdę, ale nie o pisarzu, tylko o swoich perfidnych celach.

**Dlaczego godząc się na to, że Karsov pozostanie jedynym spadkobiercą praw autorskich do wydań Mackiewicza, pomijając tym samym prawa do nich jego córki Haliny, sąd nie wziął pod uwagę „Oświadczenia” Barbary Toporskiej opublikowanego w paryskiej „Kulturze” w marcu 1985 roku, w którym zezwala - zgodnie z wolą Mackiewicza - na wydawanie jego książek w Polsce?**

- Dla sądu nie był to dowód, choć wspomniane oświadczenie ukazało się na całą stronę paryskiej „Kultury”, najważniejszego pisma emigracji, z prośbą zresztą o przedruki we wszystkich pismach. Barbara Toporska pisze w nim, że wolą Józefa Mackiewicza jest, by upoważnić wszelkie wydawnictwa podziemne w Polsce do wydawania jego książek. Oznacza to, że Nina Karsov nie miała debietu praw autorskich na Polskę, a testament Toporskiej, który sąd jedynie uznał, dawał Karsov prawa do wydawania Mackiewicza tylko na kraje zachodnie.

Ponadto istnieją listy Marii Marczak, która była w kontakcie z Józefem Mackiewiczem i wymieniała z nim korespondencję. W jednym z nich pisze do Józefa Mackiewicza o wydawaniu jego książek w Polsce przez Halinę Mackiewicz, pyta, co zrobić z pieniędzmi z ich sprzedaży. Jeżeli córka pisarza pobiera pieniądze niezależnie od tego, czy dla ojca, czy dla siebie, to znaczy, że posiada jakieś prawa!

**Był jeszcze przecież list Józefa Mackiewicza do córki z 1982 roku, w którym wyraźnie przekazywał jej te prawa...**

- To bardzo ważny list, który Maria Marczak potajemnie przywiozła do Polski. Niestety, został później zniszczony przez Halinę Mackiewicz, która była inwigilowana i bała się rewizji mieszkania i ujawnienia pewnych ludzi z konspiracji obiegu podziemnego. Zniszczenie listu było pomyłką, ale pozostał on w pamięci wielu wybitnych osób ze świata literackiego, które go czytały. Powołani na świadków zgodnie zeznali przed sądem, że list taki istniał i jakie były jego najważniejsze treści. Józef Mackiewicz przekazywał w nim prawa do wydawania swoich książek w kraju córce Halinie. Niestety, sąd kazał świadkom po latach określać drugorzędne cechy formalne listu i w końcu podał w wątpliwość jego istnienie. Uważam to za jedną z większych niesprawiedliwości i pomyłek w sądownictwie ostatniego okresu. Dodajmy, że zeznawać w procesie chciała wspomniana pani Marczak, jednak sąd odrzucił taką możliwość.

**Według Pana Profesora, jest jeszcze szansa, by sąd zakwestionował wyłączność praw Karsov do Mackiewicza? Kiedy jego dzieła w komplecie zostaną wreszcie wydane w Polsce?**

- Byłby to wielki akt sprawiedliwości. Dawno myślałem już nad tym, by niektóre utwory Józefa Mackiewicza, niewielkie nowele czy reportaże zostały wydane w Bibliotece Szkolnej dla liceów. To wspaniałe utwory literackie, nasycone niepowtarzalnym realizmem życia Kresów polskich. Te utwory musiałyby się jednak ukazać w dużym nakładzie, 50-100 tys. egzemplarzy. Nigdy Nina Karsov nie myślała nawet o takim upowszechnieniu. Nie godzi się także na tłumaczenie książek Mackiewicza na języki obce (francuski, niemiecki, rosyjski). Być może dokonana zostanie rewizja tego procesu w sposób obiektywny. Uważam, że spór o Mackiewicza powinien być troską Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jakież gwałt by się podniósł, gdyby nagle okazało się, że nie wolno wydawać dzieł Brunona Schulza lub Witolda Gombrowicza. A książki Mackiewicza, które nie mają właściwie debietu w Polsce i są źle i w małych ilościach wydawane, to przecież dorobek kultury narodowej. Nie chodzi o trzeciorzędny pisarza, ale o jednego z najwybitniejszych klasyków ostatniego czasu.

Dziękuję Panu Profesorowi za rozmowę.  
□

**Mark Prochowski**

Attorney At Law

Sprawy Imigracyjne

Prawo Handlowe

Zakładanie, Kupowanie i Sprzedaż

Spółek, Umowy Handlowe

i o Prace, Korporacje

30011 Ivy Glenn Drive, Suite 203

Laguna Niguel, CA 92677

(949) 481-7581

www.prochowskilaw.com

E-mail: mark@prochowskilaw.com

**POLAM**

Federal Credit Union

180 Punktów usługowych w Kalifornii

Pożyczki

Domowe, Samochodowe i Personalne

Wysokoprocentowane konta

Terminowe i emerytalne

Bezplatne konta obrotowe

Całodobowe informacje telefoniczne

589 N. Larchmont - Los Angeles

1700 N. Tustin St. - Orange

(800) 404-5137